

Agnieszka Dylewska

Agnieszka Dylewska – ukończyła filologię germańską na UAM. W roku 2007 uzyskała stopień naukowy doktora. W latach 1995–2009 pracowała jako wykładowca w Studium Nauki Języków Obcych UZ. Od roku 2009 jest zatrudniona jako adiunkt w Instytucie Filologii Germańskiej na UZ. Jest autorką publikacji z zakresu antropologii literackiej, polskiej i niemieckiej literatury ludowej oraz śląskiej literatury regionalnej. Edycja książkowa: *Sagen und sagenhafte Erzählungen in deutschen und polnischen Sammlungen der Provinz Posen (1815–1918)*, Dresden–Wrocław 2010.

Iskry miłości do ojczystej ziemi

Niemieckie zbiory podań z Prowincji Poznańskiej – między literacką tradycją a polityczną ideologią

Podanie to gatunek, którego zdefiniowanie następuje z wieloma trudnościami ze względu na jego szczególną pozycję na pograniczu literatury i folkloru. Z jednej strony jest ono ulotnym elementem ustnej kultury, z drugiej strony, konsekwentnie przekazywane z pokolenia na pokolenie, przez wieki zachowuje swą treść i formę w prawie niezmiennym stanie. Spokrewnione z mitem, baśnią i legendą, nierozzerwalnie związane z wierzeniami i zwyczajami ludowymi, stanowi istotny element w folklorystycznym, literaturoznawczym i kulturoznawczym dyskursie. Jako nośnik ludowych i narodowych tradycji jest istotną częścią składową narodowej kultury. Podania ze względu na swą specyfikę zaistniały masowo w europejskiej tradycji literackiej jako utwory drukowane dopiero w połowie XIX wieku. Dzięki pracy folklorystów i lokalnych zbieraczy były one wówczas spisywane, a później wydawane. Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, w jaki sposób i do jakich celów wielkopolskie zbiory podań wykorzystane zostały w niemieckiej polityce kulturalnej w latach 1871–1918, kiedy to Wielkopolska jako Prowincja Poznańska (Provinz Posen) należała w większej części do Prus, oraz podczas II wojny światowej, gdy jako Reichsgau Wartheland (Okręg Rzeszy Kraj Warty) została zaanektowana przez Niemcy. Artykuł stawia sobie również za cel ukazanie niemieckiej recepcji zbiorów podań wielkopolskich, wydawanych w tzw. *Heimatbücher* w okresie między- i powojennym.

Prowincja Poznańska lat 1871–1918 była areną, na której ścierały się trzy narodowości reprezentujące sprzeczne dążenia i interesy, co miało istotny wpływ na sytuację polityczną społeczną i kulturalną tego obszaru¹. Polskie dążenia narodowowyzwoleńcze, pielęgnacja patriotyzmu i narodowej tradycji stały w sprzeczności z intensywną polityką germanizacyjną, której jednym z aspektów było rozpowszechnianie kultury niemieckiej we wszystkich

¹ Ludność żydowska zamieszkująca obszar Prowincji Poznańskiej oraz jej kultura nie stanowią przedmiotu niniejszego artykułu.

jej przejawach². Również ludowe podania Prowincji Poznańskiej, jako integralny element kultury regionalnej, zostały objęte pieczęcią niemieckich historyków, folklorystów i literaturoznawców. Zbieranie podań i wydawanie ich niemieckich zbiorów przypadło przede wszystkim na lata 1893–1913, czyli na okres szczególnie intensywnej antypolskiej polityki pruskiej³. Specyficzna sytuacja kulturalna Prowincji Poznańskiej, jako terenu zamieszkiwanego nie tylko przez Polaków, lecz także przez ludność niemiecką, nie pozostała bez wpływu zarówno na treść podań, jak i na ich pochodzenie. Dominującą część opowieści podaniowych Prowincji Poznańskiej stanowiły wielkopolskie podania ludowe, od wieków przekazywane ustnie przez rdzenną polską ludność. Drugim źródłem były nowsze podania powstałe w wyniku przenikania się polskich i niemieckich motywów. Najmniejszy procent podań stanowiły przekazy ustne, przywiezione do prowincji po roku 1815 przez napływających osadników niemieckich⁴.

Niemieckie zbiory podań⁵ ukazywały się nie tylko w formie książkowej, były również publikowane jako broszury, dodatki do szkolnych programów oraz cykle w gazetach i czasopismach, wśród których wiodącą rolę odgrywało czasopismo krajoznawcze „Aus dem Posener Lande”⁶. Ich autorzy i wydawcy należeli zwykle do ludności napływowej, wywodzili się przede wszystkim ze średniozamożnych kręgów inteligencji niemieckiej pracującej na terenie prowincji jako nauczyciele lub urzędnicy państwowi. Większość zbiorów została wydana w Prowincji Poznańskiej, niektóre poza jej granicami.

Intensywne prace zbierackie i związana z podaniami działalność wydawnicza nie były działaniami przypadkowymi, oprócz aspektów czysto kulturalnych stanowiły element przemyślanej strategii i polityki rządu pruskiego. Zbiory podań Prowincji Poznańskiej, tak jak i zbiory podań z innych regionów ówczesnej monarchii pruskiej, wpisują się w nurt niemieckiej literatury ojczyźnianej (*Heimatliteratur*), który we wschodnich prowincjach

² Niemcy prowadzili na terenie Prowincji Poznańskiej nasiloną i rozbudowaną politykę germanizacyjną. Wiktor Molik tłumaczy to zjawisko faktem, że prowincja zamieszkiwana była (w odróżnieniu od Prus Zachodnich czy Górnego Śląska) przez polską większość, co sprawiło, iż konflikty narodowościowe przybierały tu szczególnie ostre formy, a ruch narodowowyzwoleńczy był bardzo silny. W. Molik, *Die preußische Polenpolitik im 19. und zu Beginn des 20. Jahrhunderts. Überlegungen zu Forschungsstand und Perspektiven*, [w:] *Nationale Minderheiten und staatliche Minderheitenpolitik in Deutschland im 19. Jahrhundert*, red. H. Kunze, P. Hahn, Berlin 1999, s. 37.

³ Por. A. Dylewska, *Sagen und sagenhafte Erzählungen in deutschen und polnischen Sammlungen der Provinz Posen (1815–1918)*, Wrocław 2010.

⁴ Ibidem.

⁵ Przez niemieckie zbiory podań autorka rozumie zbiory niemieckojęzyczne. Ich autorzy byli przeważnie pochodzenia niemieckiego. Wyjątek stanowią zbiory Polaka Jerzego Wojciecha Szulczewskiego, który jako Adalbert Szulczewski publikował w języku niemieckim. A. Schulz, *Großpolens Nationalsagen, Märchen und Legenden*, Posen und Bromberg 1842–1844; O. Knoop, *Sagen und Erzählungen aus der Provinz Posen*, Posen 1893; T. Krausbauer, *Was die Großmutter erzählt. Schlichte Geschichten, Märchen und Sagen aus dem Posener Land*, Lissa i.P. [b.r.]; O. Knoop, A. Szulczewski, *Volkstümliches aus der Tierwelt*, Rogasen 1905; A. Szulczewski, *Allerhand fahrendes Volk in Kujawen*, Lissa 1906; R. Kußmann, *Posener Sagen und Schwänke*, Posen 1907; O. Knoop, *Posener Geld- und Schatzsagen*, Lissa 1908; O. Knoop, *Ostmärkische Sagen, Märchen und Erzählungen*, Lissa 1909; A. Musolff, *Heimatliche Sagen und Geschichten aus der Provinz Posen*, t. 1–2, Bromberg 1910–1911; T. Krausbauer, *Heimatbilder. Geschichten aus dem Posener Land*, Breslau 1910–1911; P. Beer, *Sagen und Geschichtsbilder aus dem Posener Lande*, Leipzig 1911; O. Knoop, *Posener Dämonensagen- Ein Beitrag zur Sagenkunde der Provinz Posen*, Posen 1912; O. Knoop, *Sagen der Provinz Posen*, Berlin–Friedenau 1913. Por. A. Dylewska, *Rola, znaczenie i recepcja polskich i niemieckich zbiorów podań Prowincji Poznańskiej*, „Literatura Ludowa” 2008, nr 4–5, s. 39–52.

⁶ „Aus dem Posener Lande. Monatsblätter für Heimatkunde”, od 1916: „Aus dem Ostlande”, 1906–1918, (AdPL). Inne czasopisma zamieszczające podania: „Rogasener Familienblatt. Beilage zu Rogasener Wochenblatt” (1897–1914), „Posener Provinzialblätter”. Podania zamieszczone są m.in. w następujących numerach: 1880, nr 10; 1887, nr 40; 1889, nr 11, 16, 20, 22, 32, 33, 40; 1890, nr 41; 1891, nr 30, 40.

przybrał specyficzny kierunek jako *Ostmarkenliteratur*, literatura Marchii Wschodniej. Motywem charakterystycznym dla tej literatury było przedstawienie Niemców jako niosących oświatę, porządek i pełnych wszelkich cnót kolonizatorów, kosztem opisywanej w negatywnym świetle ludności polskiej⁷. *Ostmarkenliteratur* wspierana była przez działalność założonego w 1894 roku związku „Verein für die Förderung des Deutschtums in den Ostmarken”, znanego od 1899 roku pod nazwą Niemieckiego Związku Marchii Wschodniej (Der Deutsche Ostmarkenverein), a wśród Polaków jako Hakata⁸. Organizacja finansowała wydawanie publikacji z jednej strony związanych z Prowincją Poznańską, z drugiej pomocnych w rozpowszechnianiu celów propagandowych Związku: powieści, almanachów, atlasów, broszur, kalendarzy, śpiewników i książek o tematyce podaniowej. Na zlecenie Ostmarkenverein wydawany był wspomniany już periodyk „Aus dem Posener Lande”, w którym ukazywało się wiele lokalnych podań związanych z określoną miejscowością lub okolicą⁹. W 1911 roku opublikowany został przez podlegającą Związkowi Bibliotekę Cesarza Wilhelma (Kaiser-Wilhelm-Bibliothek) wykaz literatury regionalnej dotyczącej Prowincji Poznańskiej, przeznaczonej dla bibliotek ludowych¹⁰, który zawierał m.in. zbiór Otto Knoopa *Ostmärkische Sagen, Märchen und Erzählungen, Heimatbilder* Theodora Krausbauera oraz *Heimatliche Sagen und Geschichten aus der Provinz Posen* Andreasa Musolffa.

Liczne zbiory podań wykorzystywane były przez Niemców w celu usprawiedliwienia ich obecności w Prowincji Poznańskiej, ściśle związanej z ideą tzw. niemieckiej misji na wschodzie (die deutsche Mission im Osten). Ideę owej obecności umacniało z jednej strony panujące wśród niemieckiej ludności przekonanie o germańskości wschodnich ziem, znajdujące swój oddźwięk w popularnym micie o pradawnych niemieckich terenach na wschodzie (der Mythos von dem urdeutschen Boden im Osten), z drugiej strony jej podstawę stanowiła rozpowszechniana przez pruską propagandę opinia, iż Polacy z powodu swej kłótności, nieudolności i niedbalstwa sami ponoszą winę za los, jaki ich spotkał z rąk zaborców. Nie bez znaczenia było przeświadczenie Niemców o ich niezaprzeczalnym prawie do Wielkopolski i wyższości kultury niemieckiej nad polską. Germańskość przeciwstawiano więc słowiańskości, niemiecką wyższość i porządek polskiej niższości i nieuporządkowaniu¹¹. Ideę misji trafnie oddają publikacje historyczne z tamtego okresu, według których Niemcy mieli zdobyć Prowincję Poznańską dzięki „lepszemu wykształceniu

⁷ Por. M. Wojtczak, *Literatur der Ostmark. Posener Heimatliteratur (1890–1918)*, Poznań 1998, s. 76.

⁸ Celem związku założonego przez Ferdynanda Hansemanna, Hermana Kennemanna i Heinricha Tiedemannna była obrona niemieckich interesów, szerzenie antypolskiej propagandy i popieranie, głównie poprzez działalność kulturalną, Niemczyzny we wschodnich prowincjach pruskich. Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973; B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920*, Poznań 1976.

⁹ A. Körth, *Sagenhafte Erzählungen aus der Umgegend von Schwerin (a.W.)*, AdPL 1906, nr 7, s. 54–55, *Geister- und Spukgeschichten von der märkischen Grenze*, AdPL 1907, nr 5, s. 49; L. Nehring, *Sagen und Geschichten aus dem Netzebruch*, AdPL 1908, nr 3, s. 116–117; F. Rheinsberg, *Sagen vom Schloss Schubin*, AdPL 1908, z. 2 (czerwiec), s. 261–263; *Sagen und Erzählungen aus dem Gonsawkatale*, AdPL 1910, z. 10, s. 488–491; *Kujawische Volksagen*, AdPL 1911, z. 8, s. 376–378; *Sagen aus der Umgegend von Bartschin* AdPL 1914, nr 1, s. 33–36; W. Hämpel, *Sagen und Erzählungen aus dem Westen unseres Landes*, AdPL 1913, z. 4, s. 173–174; *Sagen aus dem Posener Zwischenstromlande*, AdPL 1913, z. 5, s. 214–215. (Numeracja periodyku „Aus dem Posener Lande” była niejednolita. W niektórych rocznikach obowiązywały numery, w niektórych zeszyty, numerowane albo w sposób ciągły, albo w obrębie danego miesiąca – A. D.)

¹⁰ *Heimatliteratur der Provinz Posen. Auswahl für die Volksbibliotheken. Herausgegeben von der Verwaltung der Provinzial-Wanderbibliothek bei Provinz Posen*, Posen 1911. Por. E. Polczyńska, „Im polnischen Wind” *Beiträge zum deutschen Zeitungswesen, Theaterleben und zur deutschen Literatur im Großherzogtum Posen 1815–1918*, Posen 1988, s. 183.

¹¹ T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, München 1995, s. 277.

i większej inteligencji, dzięki większej pilności i zapobiegliwości, lepszej gospodarności i oszczędności”¹². „Niemiecka misja” realizowana była na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Usprawiedliwiano ją podkreśleniem niemieckich dokonań w Prowincji Poznańskiej, które miały być niezbędne dla dobra i lepszego losu polskiej ludności¹³. W zbiorach podań ukazujących się w języku niemieckim znajdowały się m.in. podania historyczne, które miały dawać świadectwo wielowiekowej tradycji niemieckiej w Wielkopolsce. Szczególny nacisk kładziono na ukazanie kulturalnej i gospodarczej działalności Niemców w Prowincji Poznańskiej, jednocześnie wskazując na wyższość narodu niemieckiego nad polskim. Przykład może stanowić wydana w roku 1911 książka autorstwa Paula Beera, jednego z redaktorów krajoznawczego czasopisma „Aus dem Posener Lande” pt. *Sagen und Geschichtsbilder aus dem Posener Lande*, rozpoczynająca się od opowieści pod znamienym tytułem *Wie erst die Deutschen dann die Slawen im Posener Lande wohnten*¹⁴ (O tym jak najpierw Niemcy, a później Słowianie zamieszkiwali ziemię poznańską). Beer zawarł w swym zbiorze nie tylko oryginalne podania, lecz także tzw. teksty o charakterze podaniowym, niebędące niczym innym jak poddanymi „podaniowej stylizacji” opowiadania historycznymi. Kolejne „obrazy historyczne” opowiadają o założeniu Poznania i Gniezna, polskich mitycznych władcach Popielu i Piaście i wprowadzeniu chrześcijaństwa przez cesarza Ottona III. Druga część podań skupiona jest na dziejach niemieckiej kolonizacji: zakładaniu niemieckich klasztorów, niemieckim osadnictwie i działalności Fryderyka Wielkiego nad Notecią (*Wie die Deutschen wieder ins Land Posen kamen, Die zweite große deutsche Wanderung ins Posener Land, Königin Luise in Schneidemühl, Kaiserin Auguste Viktoria bei den Ansiedlern*) oraz na opisach konfliktów polsko-niemieckich na przestrzeni wieków (*Lissas Zerstörung im großen Schwedenkriege, Aus der Franzosenzeit, Bromberg im wilden Jahre 48*). Zawartość drugiej części zbioru skonstruowana jest tak, by wyeksponować pozytywne cechy niemieckie, takie jak patriotyzm, gospodarność, karność, niechęć do ciężkiej pracy, podkreślić ich dorobek gospodarczo-kulturalny w Wielkopolsce oraz by ukazać polską mentalność w negatywnym świetle. Za przykład może służyć tekst podaniowy *Lissas Zerstörung im großen Schwedenkriege*. Polacy przedstawieni są w nim jako ludzie żądni krwi napadający na bezbronną niemiecką ludność cywilną barbarzyńcy, którzy nie wzdragają się nawet przed sprofanowaniem świętego miejsca, jakim jest kościół. Beer tak opisuje zajęcie Leszna przez Polaków:

Następnego ranka, a było to 29 kwietnia 1656 roku, wielka armia [...] wkroczyła do bezbronnego miasta, wyrzynając w pień co tylko spotkali żywego i plądrując zasobną gminę. Z dzikim okrucieństwem rzucili się na biednych ludzi, niektórym wylupiali oczy, innym obcinali języki i nosy albo ręce i stopy, jeszcze innych w okropnej żądzy krwi rąbali i kłuli tak, iż nie można było rozpoznać ofiar¹⁵.

A w jakim świetle została przedstawiona ludność niemiecka? Najlepiej charakteryzuje to fragment tekstu *Die zweite große deutsche Wanderung ins Posener Land*:

¹² E. Olberg, *Das Großherzogtum Posen und die Polen gegenüber dem Nationalitätsprinzip und dessen neusten Regungen. Von einem früheren Abgeordneten der Provinz Posen. Nebst einem Anh. Enth. d. Denkschrift d. Herrn Ober-Präsidenten Flotwell, Über die Verwaltung d. Großherzogthums Posen vom Jahr 1830–1841*, Berlin 1861, s. 92.

¹³ Por. E. Połczyńska, op. cit., s. 180–184; M. Wojtczak, op. cit., s. 156–159.

¹⁴ Wszystkie tłumaczenia z języka niemieckiego pochodzą od autorki (A. D.).

¹⁵ P. Beer, op. cit., s. 11.

Dzięki niemieckiej pilności i pracowitości zostały obrobione wielkie połacie ziemi, które dawały obfite plony, a tym razem Niemcy trzymali się dzielnie: mimo biedy i wszelkich przeciwności wytrwali owi pionierzy rolniczej kultury, także i dzisiaj żyje na ziemi poznańskiej wielu prawdziwych niemieckich gospodarzy, mieszczan i urzędników, którzy z dumą wywodzą swe korzenie od tamtych chłopskich kolonistów¹⁶.

W księżce Beera dostrzegane są poza tym charakterystyczne dla nurtu niemieckiej literatury ojczyźnianej wpływy nacjonalistyczne, co uwidacznia się we wprowadzeniu motywów mitycznych oraz powszechnym wykorzystywaniu w gatunku *Heimatroman* (powieść ojczyźniana) tematyki ekspansji i zdobywania nowych terytoriów przez plemiona germańskie.

W niemieckich zbiorach ukazywały się również podania od wieków istniejące w polskich przekazach. Wśród niemieckich wydawców i autorów powszechna była tendencja do zapożyczeń z wydawanych wcześniej w prowincji zbiorów polskich¹⁷, jak też od siebie nawzajem. Polskie podania w zbiorach niemieckich miały stanowić dowód na to, że Niemcy rozumieją i pielęgnują polską podaniową tradycję. Ukierunkowanie to uwidacznia się przede wszystkim w zbiorach, w których podania opatrzone były dodatkowymi komentarzami¹⁸. Z nielicznymi wyjątkami, do których zalicza się wspomniany już wcześniej zbiór Paula Beera, podania w niemieckich wydaniach książkowych nie zawierały jednak treści antypolskich. Oczywistą rzeczą był fakt, że obok podań lokalnych, najczęściej związanych z przeszłością Wielkopolski, autorzy umieszczali również (bardzo nieliczne i stosunkowo niedawne) podania niemieckie, np. dotyczące rewolucji z 1848 roku. Stronnicze było natomiast posługiwanie się przez aparat pruskiej propagandy wydanymi już zbiorami podań jako narzędziami popularyzacji „niemieckiej misji”. Jednym ze stosowanych środków propagandowych było publikowanie subiektywnych recenzji, w których nie tylko manipulowano treścią tekstów, lecz także przeinaczano intencje autorów. Koronnym przykładem jest recenzja zagorzałego hakatysty Martina Kremmera, omawiającego w sposób bardzo szczegółowy tomik baśni i podań *Ostmärkische Märchen und Sagen* autorstwa piastującego stanowisko profesora gimnazjalnego w Rogoźnie znanego folklorysty Ottona Knoopa¹⁹. Wychodząc z założenia, że nastroje panujące wśród ludu znajdują swe odbicie przede wszystkim „w jego pieśniach i podaniach”²⁰, Kremmer traktuje teksty z książeczki Knoopa jako materiał badawczy pozwalający poznać „kulturalny stan narodu w określonym momencie czasowym”²¹. Analizę recenzent rozpoczyna od rozważań na temat pochodzenia poszczególnych utworów, ubolewając nad faktem, iż Knoop, decydując się na zaadresowanie swej książeczki przede wszystkim do młodzieży, świadomie zrezygnował z przypisów

¹⁶ Ibidem, s. 10.

¹⁷ Wydawcy niemieccy najczęściej korzystali z następujących polskich zbiorów: „Przyjaciół Ludu, czyli Tygodnik potrzebnych i użytecznych wiadomości” (1834–1848); R. W. Berwiński, *Powieści Wielkopolskie*, t. 1, Wrocław 1840; E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski to jest województwa poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. 1–2, Poznań 1842–1843; L. Siemieński, *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, Poznań 1845; O. Kolberg, *Lud. Wielkie Księstwo Poznańskie*, Kraków 1875–1882; W. Łebski, *Wielkopolskie nazwy polne zebrane zbiorowymi siłami redakcji „Dziennika Poznańskiego”*, Poznań 1901; F. Chocieszyński, *Wielkopolskie podania i powieści ludowe*. Dodatek do Wielkopolanina. Nakładem i drukiem Franciszka Chocieszyńskiego, Poznań 1906.

¹⁸ Por. A. Schulz, *Die polnische Königssage. Nach Quellen dargestellt und kritisch erörtert von San Marte*, Berlin 1948. W przedmowie autor zarzuca polskim uczynom niewiedzę i nierzetelność.

¹⁹ M. Kremmer (recenzent), *Eine neue Sammlung von polnischen Sagen und Märchen*, AdPL 1909, nr 2 (wrzesień), s. 376–378.

²⁰ Ibidem, s. 377.

²¹ Ibidem.

dotyczących pochodzenia i źródeł zebranych podań i baśni. „Ciągłe muszę się zastanawiać: to jest polskie, czy niemieckie? Wiele [tekstów] jest bez wątpienia niemieckich, ale z powodu przeniesienia do konkretnej okolicy, jaką jest Prowincja Poznańska [...] otrzymały zewnętrzną polską powłokę”²².

Inne utwory Kremmer określa jako niemieckie, lecz zmienione nie do poznania przez „przenikającego je polskiego ducha”²³. Mimo iż usiłuje przekonać przyszłego czytelnika zbioru Knoopa o niemieckości większości zawartych w nim tekstów, jako reprezentatywne przykłady dla swej interpretacji wybiera polskie baśnie i podania, na podstawie których pragnie zaprezentować „stosunki panujące w naszym Kraju Warty i uzależnione od nich nastroje ludu”²⁴.

Obraz społeczeństwa opisany w baśniach i podaniach przedstawiał się według recenzenta w nader ciemnych barwach. Szlachta reprezentowana była w poszczególnych tekstach przez określaną jako „hrabiowie” panów, zupełnie nietroszczących się o poddanych, wykazujących brak zainteresowania swymi majątkami lub trwoniących je na częste podróże. Ukazanych w ludowych opowieściach okrutnych i skąpych panów porównuje Kremmer do współczesnej mu polskiej arystokracji, sugerując, że jej obecny styl życia niewiele różni się od hulanki szlachty opisywanej w baśniowych i podaniowych tekstach. Głównymi bohaterami podań i baśni są jednak pańszczyźniani chłopci, żyjący w ciągłym lęku przed pańskim gniewem, a po śmierci swych ciemiężców odmalowujący dla nich w swych opowieściach najokrutniejsze kary. Według recenzenta spowodowane brakiem nadziei na lepsze jutro pijaństwo chłopów stanowiło bardzo istotny element polskich baśni i podań i traktowane było „jako coś oczywistego”²⁵. Kremmer podkreśla również pesymizm i apatię polskiego chłopca: „Zgodnie z przyzwyczajeniem ludzie wracają wieczorem lub w nocy pijani do domu, zobojętniali i otępiali”²⁶. Polskie pijaństwo przeciwstawia niemieckiemu okazjonalnemu zagładaniu do kieliszka, będącego źródłem „zabawnych figli”, „ciętych żartów” i „zakrapianego humoru niemieckich hulaków”²⁷. Lektura polskich tekstów skłania recenzenta do podsumowania, że przedstawiają one „stan naszego kraju pod polskim panowaniem w nader szarych barwach”²⁸. Należy jednak podkreślić, że zawartość książki Knoopa, składająca się z różnorodnych tekstów, w żadnym razie nie zasługuje na miano pesymistycznej czy też przybijającej. Kremmer w sposób oczywisty nie tylko tendencyjnie interpretuje poszczególne teksty, lecz również manipuluje intencją autora. Zamiarem Knoopa nie było stworzenie narzędzia pruskiej propagandy, lecz – co zaznacza we wstępie – napisanie zbiorku dla młodzieży, który miał spełniać funkcję wychowawczo-dydaktyczną, a zarazem dostarczać rozrywki.

Podania zbiorów Prowincji Poznańskiej miały również pomóc w rozwiązaniu problemu integracji masowo napływających do prowincji kolonistów niemieckich z nową ojczyzną, pomóc im w zbudowaniu nowej tożsamości. Będąc częścią ludowej kultury, ściśle związane z tradycją, krajobrazem i przeszłością regionu, odpowiadały programowi „oswajania” krajo-
brazu i obcej spuścizny kulturowej. Niemieccy koloniści nierzadko przybywali z obszarów diametralnie różniących się od nowej ojczyzny pod względem przyrodniczym oraz infra-

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 378.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

strukturalnym. Drugą istotną trudność stanowił fakt, że niemiecka ludność napływowa pochodziła z różnych części państwa pruskiego, i nie tylko nie czuła się związana z Prowincją Poznańską, lecz nie odczuwała łączności i solidarności ze sobą nawzajem. Andreas Musolff w swej opowieści *Frau Hölle Gold* tak opisuje położenie niemieckich gospodarzy przybyłych do prowincji:

[...] nadeszła zima, wiar hulał wokół domostwa, a śnieg pokrył rozległe pola tak daleko, jak sięgał wzrok i bydło pozostawało w oborze, a gospodarz i gospodyni dniami i tygodniami nie opuszczali swych czterech ścian, również nikt z sąsiadów ich nie odwiedzał. Byli to w większości dzielni ludzie i osadnicy tak jak oni; ale to byli Ślązacy i Saksończycy i Brandenburczycy i odważni Westfalczyki z okolic Münster. Ale z Hesji nie było nikogo²⁹.

Zadaniem zbiorów podań było więc umocnienie u niemieckich kolonistów ich związku z Prowincją Poznańską i sprawienie, by identyfikowali się ze swoją nową, nierzadko obcą i niezrozumiałą dla nich ojczyzną. Dzięki podaniom Prowincja Poznańska miała stać się dla Niemców miejscem, w którym czują się bezpiecznie i z którym się utożsamiają, a z różnorodnych grup kulturowo-etnicznych miała powstać nowa, spójna grupa, czująca więź ze swoją ziemią i budująca wspólną kulturę. W ugruntowaniu poczucia przynależności do ziemi poznańskiej niezbędne było poznanie okolicy i związanej z nią specyficznej kulturalnej tradycji. Dlatego też w niemieckich zbiorach podań powszechne jest poprzedzanie właściwej opowieści obszernym krajoznawczym wstępem, zawierającym szczegółowe wiadomości o danej miejscowości, regionie, budynku czy ciekawostce przyrodniczej, jak to ma na przykład miejsce w tekście pt. *Die Pyramide bei Schwarzenau* ze zbioru *Knoopa Sagen und Erzählungen aus der Provinz Posen* (1893):

Niedaleko Czerniejewa stoi na porośniętym trawą placu, oddzielonym od pałacowego parku tylko wiejską drogą, zbudowana z cegieł czworoboczna piramida, która na swym wierzchołku ma kulę z krzyżem, co sprawia, że jest podobna do kościelnej wieży. Przed wielu laty miał się w tym miejscu pod ziemię zapaść kościół i aby oznakować to miejsce, zbudowano ową wieżę³⁰.

We wstępach do swych zbiorów autorzy podkreślali, że ich książki mają przede wszystkim wzbudzać miłość i poczucie lokalnego patriotyzmu w stosunku do Prowincji Poznańskiej. We wstępie do zbioru *Heimatliche Sagen und Geschichten aus der Provinz Posen* wydawca Andreas Musolff wymienia jako jeden z celów „szerzenie miłości do ziemi ojczystej”³¹. Tytuł, jaki Theodor Krausbauer wybrał dla swej książki: *Heimatbilder. Geschichten aus dem Posener Lande*, był nieprzypadkowy i miał uwypuklić łączność zbioru z regionem. Budowanie więzi z nową ojczyzną miało następować już od najmłodszych lat i stąd obecność zbiorów podań jako obowiązkowych pozycji w szkolnych programach i na listach lektur. Zbiór *Knoopa Sagen und Erzählungen aus der Provinz Posen* polecany był jako obowiązkowa lektura w szkołach ponadpodstawowych i miał m.in. wzbudzać „radość płynącą z zamieszkiwania ziemi poznańskiej”³². *Heimatliche Sagen und Geschichten aus der Provinz*

²⁹ T. Krausbauer, *Heimatbilder. Erste Reihe. Aus Hauland und Ansiedlung*, Breslau 1909, s. 66 (tłum. A. D).

³⁰ O. Knoop, *Sagen und Erzählungen...*, s. 241.

³¹ A. Musolff, op. cit., s. 3.

³² M. Kremmer, *Zur Pflege der Heimatkunde in den höheren Schulen der Provinz Posen*, AdPL 1907, nr 4, s. 35.

Posen Musolffa zalecane były przez rząd pruski jako pomoc naukowa na zajęciach krajoznawczych i lekcjach historii³³.

Zbiory podań, aby mogły spełnić swe zadanie, musiały dotrzeć do jak największego kręgu czytających, co było możliwe dzięki inicjatywie założonej w Poznaniu w roku 1902 Biblioteki Cesarza Wilhelma. W roku 1903 wszystkie biblioteki niemieckie zostały scentralizowane i przeorganizowane. W każdym powiecie zakładano nowe filie biblioteczne, a ich zasoby regularnie wymieniano i poszerzano. Dzięki bibliotekom objazdowym literatura niemiecka docierała nawet do najdalszych zakątków Prowincji Poznańskiej. Wszystkie filie corocznie otrzymywały od 200 do 300 nowych lektur, które były w całości finansowane przez państwo³⁴. W ten sposób tomy podań, również ze względu na swą popularność jako lekka i uniwersalna lektura, mogły dostać się w ręce szerokiej rzeszy czytelników.

Podania Prowincji Poznańskiej odgrywały więc nie tylko istotną rolę kulturotwórczą, lecz zostały włączone, jako jedno z propagandowych narzędzi, do programu polityki pruskiej. Podobną rolę historia przypisała im ponownie ponad dwadzieścia lat później w okresie II wojny światowej w Kraju Warty (Wartheland), utworzonym w październiku 1939 roku na mocy dekretów Adolfa Hitlera z wcielonych do Rzeszy zachodnich terytoriów Polski, obejmujących również tereny dawnej Wielkopolski. Kraj Warty był od początku traktowany jako *Mustergau*, czyli okręg, na którego terytorium w sposób wzorcowy wprowadzano narodowosocjalistyczną politykę³⁵. Ludność Kraju Warty podlegała surowym, nie tylko etnicznym, lecz również wyznaniowym i społecznym, kryteriom nazistowskiej selekcji. Polska kultura i wszystko, co było z nią związane, miało być całkowicie zniszczone. Działania te łączono z antypolską propagandą konsekwentnie pomniejszającą polską narodową spuściznę i dorobek duchowy z poprzednich stuleci. Jednocześnie niemiecki aparat władzy był świadomy faktu, że Krajowi Warty, jako nowemu tworowi, niezbędna jest regionalna niemiecka kultura, zarówno materialna i duchowa, jak i ludowa. Jednym z uczonych odpowiedzialnych za promocję kultury niemieckiej i sprawowanie pieczy nad czystością języka w nowym wzorcowym regionie był pochodzący z Bad Harzburga germanista, etnograf i kulturoznawca Lutz Mackensen. Główny cel swej działalności na przemianowanym na Reichsuniversität Posen Uniwersytecie Poznańskim (wykładał tam na stanowisku profesora i pełnił funkcję kierownika i szkoleniowca Narodowosocjalistycznego Związku Docentów w Poznaniu (NS-Dozentenbund in Posen) widział w kształceniu ludzi, którzy „na określonych stanowiskach powinni pomagać naprawić niesprawiedliwości popełnione na tej ziemi i jej mieszkańcach przez minione dziesięciolecia i którzy dowiodą Niemcom, jakie ona, jak i cały Obszar Wschodni mają wartość i znaczenie”³⁶.

Kraj Warty stanowił więc dla Mackensena odpowiednie pole dla jego pracy badawczej, mającej wykazać i potwierdzić, jak z osiedlonych na tym terytorium nadbałtyckich, galicyjskich, wołyńskich, besarabskich i bukowińskich Niemców oraz z volksdeutschów tworzy się nowa jednolita społeczność³⁷. Jednym z dowodów na potwierdzenie jego tez miał być

³³ A. Musolff, op. cit., s. 3. Musolff w przedmowie książki powołuje się na numer rozporządzenia: U III a 3193 (styczeń 1908).

³⁴ W. Christiani, *Deutsches und polnisches Volksbildungswesen in Posen*, „Ostland-Jahrbuch für Ostdeutsche Interessen in der Provinz Posen” 1912, s. 200.

³⁵ G. Hansen, *Schulpolitik als Volkstumpolitik. Quellen zur Schulpolitik der Besatzer in Polen 1939–1945*, Münster–New York 1994, s. 116.

³⁶ Cyt. wg: R. Gehrke, *Deutschbalten an der Reichuniversität Posen*, [w:] *Deutschbalten, Weimarer Republik und Drittes Reich*, red. M. Garleff, t. 1, Köln–Weimar 2001, s. 404.

³⁷ Por. B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia*, Poznań 1984.



Przeźrzenie – 005

wydany w 1943 roku zbiór podań *Sagen der Deutschen im Wartheland*³⁸. Otwiera go słowo wstępne naczelnika okręgu Roberta Szulza: „Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla wychowawców-ludoznawców, kierowników młodzieży. Z bogatej skarbnicy żywej tradycji mogą oni dokonać odpowiedzialnego wyboru tych wszystkich treści, które stosowne są dla obecnych czasów i dla naszego światopoglądu”³⁹.

Druga przedmowa książki, która jest zarazem wprowadzeniem do zbioru, zawiera uwagi i poglądy Mackensena dotyczące podań z Kraju Warty, ich pochodzenia, roli i przede wszystkim występujących w nich motywów. Mackensen stworzył nowe pojęcie „podań z Kraju Warty”⁴⁰, pod którym rozumiał podania od wieków istniejące na ziemi poznańskiej, jak i opowieści przywiezione przez niemieckich kolonistów m.in. z Wołynia, Galicji, Lublina i okolic oraz Besarabii. Aby ujednoczyć strukturę książki, niemiecki etnograf pozbawił wszystkie podania tytułów, porządkując je według motywów. Na podstawie zebranych tekstów Mackensen usiłował udowodnić, co stwierdziła już Bożena Stelmachowska, „ideę wspólnoty duchowej wszystkich, nawet rozproszonych na obczyźnie niemieckich grup ludowych”⁴¹. Jednocześnie Stelmachowska zwraca uwagę, iż Mackensen usilnie stara się wykazać niemieckość wszystkich wątków podaniowych, twierdząc, że mają one źródło w starych kronikach germańskich „albo też są młodszego pochodzenia, ale powstały tak samo z ducha niemieckiego”⁴². Ideę „niemieckiego ducha” przesycającego cały zbiór Mackensen podkreśla wielokrotnie, czego przykładem jest poniższe zdanie: „Z podań tych promienieje wciąż od nowa дума płynąca z poczucia niemieckiej wyższości. Lud ten był jej świadomy i wierzył w nią podczas nieustępliwej walki narodowościowej”⁴³.

W sumie 381 podań, które według Mackensena pochodzą od „od dawna osiadłych Niemców”⁴⁴, folklorysta zaczerpnął z wielkopolskich czasopism regionalnych „Aus dem Posener Lande” i „Rogasener Familienblatt”, ukazujących się w okresie istnienia Prowincji Poznańskiej, oraz ze zbiorów Ottona Knoopa, Adalberta Szulczewskiego i Andreea Musolffa. W przeważającej większości są to podania wielkopolskie, które z niemieckością mają tylko tyle wspólnego, iż zostały w tym języku spisane. Sam Mackensen zdaje sobie z tego sprawę, zaznaczając we wstępie, że podania ze zbiorów Knoopa mogły być wykorzystane „tylko z zachowaniem najwyższej ostrożności”⁴⁵, ponieważ zawierają zarówno polski, jak i niemiecki materiał i zarzuca etnografowi brak informacji o „narodowej przynależności”⁴⁶ poszczególnych podań.

Zgodnie z wytycznymi niemieckiej polityki kulturalnej w Kraju Warty wydawca dokonał daleko idących zmian w treści podań (również dawnych podań Prowincji Poznańskiej), usuwając m.in. modlitwy i inne elementy katolickie, eliminując w ten sposób „wszystkie obce motywy”.

W podaniach, które nie miały charakteru regionalnego, należało w miarę możliwości opuścić lokalizację w celu podjęcia próby, by owo podanie zakorzeniło się w regionie. Gdzie tego przeprowadzić nie było można, tam zachowano lokalizację, nawet gdy miejscowość znaj-

³⁸ L. Mackensen, *Sagen der Deutschen im Wartheland*, Poznań 1943.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. I.

⁴¹ B. Stelmachowska, *Etnografia Wielkopolski w planowaniu niemieckim*, „Lud. Organ polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 1947, R. 37, s. 251.

⁴² Ibidem.

⁴³ L. Mackensen, op. cit., s. XXX.

⁴⁴ Ibidem, s. XXIX–XXX.

⁴⁵ Ibidem, s. XXXI.

⁴⁶ Ibidem.

dowała się poza Krajem Warty. Szczególna sytuacja kultowo-polityczna tego regionu Rzeszy domagała się, aby wytrzebić z podań wszelkie aluzje kościelne, jak modlitwy, inwokacje itp.⁴⁷

Mackensen dokonuje więc swoistej cenzury: usuwa z podań motywy kościoła, religijnych obrazów, wypowiedzi zuboża o inwokacje do świętych i wzywaniu imienia Chrystusa, rezygnuje z opisów praktyk religijnych (np. obrządku chrztu). Przykładem działań Mackensena jest zmodyfikowane podanie ze zbioru Ottona Knoopa o spotkaniu pewnego chłopca z błędnym ognikiem: „[Chłop] wysiadł z wozu i uderzył ognika batem, ale kiedy znowu był na wozie, światelko ukazało się ponownie. Chłop jeszcze raz zszedł z wozu, złożył ręce i wypowiedział słowa: <niech cię Bóg zbawi!> A światło natychmiast zniknęło”⁴⁸.

W tym przypadku Mackensen pominął fakt, że gospodarz złożył ręce (do modlitwy), nadając przez to wypowiedzi chłopca uniwersalny wymiar i pozbawiając ją chrześcijańskiej symboliki. W podaniu *Johannisberg bei Czarnikau*, pochodzącym z tego samego zbioru, Mackensen rezygnuje z zamieszczonego przez Knoopa drugiego przekazu związanego z Górą Świętego Jana, w którym jest mowa o ukazującej się tam zjawie księdza z monstancją w jednej a modlitewnikiem w drugiej dłoni⁴⁹. W podaniu *Die Feste Ostrov*⁵⁰ ze zbioru Andreasa Musolffa, traktującym o zatopionym skarbie, który może odnaleźć tylko dziewczynka pochodząca z wioski leżącej nad brzegiem jeziora, Mackensen pominął fakt, że dziecko musi urodzić się w niedzielę, podczas kościelnego święta. W tekście z serii *Posener Kirchensagen*⁵¹, opowiadającym o zakładzie dwóch czeladników, z których jeden miał o 12 w nocy iść na cmentarz i wbić gwóźdź w odkrytą, jeszcze niezasypaną trumnę, Mackensen pomija fakt, iż zakład ów miał się odbyć w wigilię Wszystkich Świętych. Niemiecki etnograf nie tylko usuwał z podań motywy religijne, lecz także takie, które wskazywały na polskość Prowincji Poznańskiej. I tak w wyzyskanym przez niego podaniu *Der schwarze Hund von Althof*, rozpoczynającym się od wprowadzenia: „Po lewej stronie szosy prowadzącej od Barcina do Mogilna, leżał oddalony około 400 m od miasta, otoczony wałami majątek Althof. Była to siedziba szlachty Krotowskich, od których nazwiska miasto Krotoszyn otrzymało swą nazwę”⁵², informacja o Krotowskich i Krotoszynie została pominięta. Z jednej strony Mackensen dokonuje ewidentnej manipulacji treścią podań lub w ich interpretacji, usiłując za wszelką cenę udowodnić ich niemieckość, z drugiej strony zarzuca Polakom, że podawali rdzenne podania niemieckie jako własne: „Polak opowiada niemieckie podania z polską przesadą i w ojczystym języku – nie jest to jednak powód, by psuć służące mu za wzór wierne strzeżone niemieckie podanie lub je w ogóle Niemcowi odebrać”⁵³.

Książka Mackensena była nie tylko jedną z ważniejszych publikacji, lecz także istotnym narzędziem propagandowym niemieckiej polityki kulturalnej w Kraju Warty. Sam Mackensen podsumowuje ten fakt następująco:

Podania te są przepelnione duchem walki; nie bronią chępliwie swego rodzimego charakteru, ale są nim przesycone i w ten sposób przekazują świadomość ugruntowanej pewnością satysfakcji. Tutaj jest zakorzeniony dla przeszłości i dla przyszłych czasów ich polityczny cel⁵⁴.

⁴⁷ Ibidem, s. III.

⁴⁸ O. Knoop, *Sagen der Provinz...*, s. 69.

⁴⁹ Ibidem, s. 54.

⁵⁰ A. Musolff, op. cit., s. 9.

⁵¹ O. Knoop, *Posener Kirchensagen*, AdPL 1908, z. 2 (grudzień), s. 573–575.

⁵² F. Rheinsberg, *Sagen aus der Umgegend von...*, s. 35.

⁵³ L. Mackensen, op. cit., s. V.

⁵⁴ Ibidem, s. XXX.

Oprócz uniwersalnej roli niemieckich zbiorów podań Prowincji Poznańskiej, jaką było tworzenie, rozwijanie, a potem przekazywanie następnym pokoleniom kulturalnej i regionalnej tożsamości⁵⁵, należy wskazać na jeszcze jedną istotną funkcję, jaką pełniły zarówno w latach 1871–1918, jak i w okresie II wojny światowej: propagowanie nowej niemieckiej polityki nazewniczej. Wykorzystano tu typową dla gatunku „podanie” cechę ścisłego związku opowieści z konkretną miejscowością czy elementem krajobrazu, takim jak rzeka, jezioro, wzgórze. Wszystkie te nazwy miejscowe podawane były zarówno w zbiorach Prowincji Poznańskiej⁵⁶, jak i w podaniach Kraju Warty w urzędowym brzmieniu niemieckim. Dzięki popularności zbiorów i zainteresowaniu, jakim cieszyły się wśród czytelników, pełniły one ważną rolę w szeroko zakrojonej akcji przemianowania nazw miejscowych i popularyzacji nowych nazw niemieckich.

Zbiory podań Prowincji Poznańskiej włączane były również do książek o tematyce regionalnej, tzw. *Heimatbücher*⁵⁷. „Ojczyzniana” literatura regionalna dotycząca terenów należących do Prowincji Poznańskiej, wydawana już na początku XX wieku⁵⁸, również w okresie międzywojennym cieszyła się dużą popularnością⁵⁹, a prawdziwy rozkwit przeżyła po II wojnie światowej. *Heimatbuch* jest gatunkiem typowym dla krajów niemieckiego obszaru językowego, a przede wszystkim dla samych Niemiec. Wyraża on swoiste podejście do historii danej miejscowości, gminy, regionu i jego mieszkańców, czyli do pewnego ściśle określonego obszaru, który autorzy, wydawcy i literaccy współpracownicy postrzegali i określali jako ojczyznę. *Heimatbücher* wydawane były (i są) w znacznych nakładach. Mathias Beer ryzykuje nawet stwierdzenie, że w każdym niemieckim domu znajduje się co najmniej jeden egzemplarz tego rodzaju literatury, przy czym wymienia trzy główne grupy odbiorców, do których jest ona skierowana: nauczycieli i uczniów, rodzinę i przesiedleńców niemieszkających już w swojej dawnej ojczyźnie⁶⁰. Wolfgang Kessler określa *Heimatbuch* jako „swoistą literaturę pamięci”⁶¹, podając jego dość ogólną definicję: jest to „samodzielna publikacja o obszarze uważanym lub przyjętym za ojczyznę: tomik wierszy, jak i historia miasta, opowiadanie i album, historia szkolna, kronika rodzinna, historia teatru lub wspomnienia”⁶².

Idealny *Heimatbuch*⁶³ mógł zawierać szeroki kompleks tematyczny: wiadomości geograficzne, krajoznawcze i historyczne dotyczące danego regionu lub miejscowości, infor-

⁵⁵ Maciej Dudziak definiuje tożsamość jako pojęcie wypadkowe „między tym, jak określanie jesteśmy przez innych, na podstawie wizualnych doświadczeń i ocen, a tym, jak sami, zgodnie z wewnętrznym imperatywem, określać się chcemy, będąc przeświadczonymi o własnej odrębności lub bliskości względem przekonania określonej społeczności kulturowej, której przekonania podzielamy, z którą czujemy się szczególnie związani i której wzorców życia gotowi jesteśmy bronić”. I dalej: „[...] tożsamość tyczy człowieka przede wszystkim w pewnej szczególnej sytuacji kulturowej – zdarzeniu – w której jego kulturowe „ja” (lub „ja” wspólnoty przezeń reprezentowanej) poddane zostanie konfrontacji z rzeczywistością odmienną od dotychczas rozpoznanej”. M. J. Dudziak, *Pejzaże (po)ganicza. Raport z badań*, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 7.

⁵⁶ Wyjątek stanowiły nieliczne teksty podaniowe w zbiorach Ottona Knoopa, w których etnograf zachował niezmiennione polskie nazewnictwo (A.D.).

⁵⁷ Określenie *Heimatbuch* nie ma swego odpowiednika w języku polskim (A.D.).

⁵⁸ Por. F. Kempff, *Was das Posener Land erzählt. Wandelungen und Wandlungen*, Breslau 1916.

⁵⁹ Por. F. Lüdtkke, *Grenzmark Posen – Westpreußen. Ein Heimatbuch*, Leipzig 1927.

⁶⁰ M. Beer, *Das Heimatbuch als Schriftenklasse. Forschungsstand, historischer Kontext, Merkmale und Funktionen*, [w:] *Das Heimatbuch. Geschichte, Methodik, Wirkung*, red. M. Beer, Göttingen 2010, s. 12.

⁶¹ W. Kessler, *Ostdeutsche, süddeutsche und südostdeutsche Heimatbücher – Erinnerung und Dokumentation*, [w:] *Ost- und süddeutsche Heimatbücher und Ortsmonographien nach 1945. Eine Biographie zur historischen Landeskunde der Vertreibungsgebiete*. Bearb. von Wolfgang Kessler, red. Stiftung Ostdeutscher Kulturrat, München 1979, s. 17.

⁶² Ibidem, s. 16.

⁶³ Por. J. Faehdrich, *Entstehung und Aufstieg des Heimatbuchs*, [w:] *Das Heimatbuch...*, s. 74.

macje o regionalnej sztuce, kulturze, muzyce, teatrze, dane dotyczące rolnictwa, przemysłu i handlu, ciekawostki przyrodnicze oraz obraz flory i fauny danego regionu, opis dialektów, obyczajów, wierzeń i przesądów ludowych i wreszcie przykłady literackiej twórczości regionalnej, czyli bajki, legendy, pieśni, przysłowia, rymowanki, a także baśnie i podania. Można więc powiedzieć, że *Heimatbücher* łączą kulturalno-historyczną dokumentację z literaturą pamięci, operując takimi hasłami, jak jedność, wspólnota, przeszłość historyczna, tożsamość i oczywiście miłość do ojczyzny.

Specyficznym rodzajem gatunku *Heimatsbuch* były publikacje tworzone przez przesiedleńców z obszarów, które Niemcy musieli opuścić z powodów historyczno-politycznych (tzw. *Heimatbücher über die Vertreibungsgebiete*). Utrata *Heimat* – małej ojczyzny, była dla ludności niemieckiej traumatycznym przeżyciem⁶⁴, a sam proces przesiedleńczy nieodwołalnie oznaczał „koniec pewnej rzeczywistości znanej i rozpoznanej od dzieciństwa, kres ustalonego i respektowanego porządku kulturowego, sankcjonowanego wielopokoleniową tradycją zamieszkiwania tych terenów”⁶⁵. Prowincja Poznańska traktowana była więc w regionalnych *Heimatbüchern* z dwójakiej perspektywy: w książkach wydanych po I wojnie światowej opisywano ją przede wszystkim jako owiany nostalgią Posener Land. W tomach publikowanych po roku 1945 wracano do nazwy Provinz Posen, używano określeń Ostmark, jak również nawiązywano do objętego przesiedleniami po roku 1945 tzw. Obszaru Wschodniego, który obejmował dzisiejsze zachodnie regiony Polski, w tym również Wielkopolskę. Konsekwentne nazywanie Wielkopolski Prowincją Poznańską miało za zadanie podkreślenia jej dawnego niemieckiego charakteru, a nazwa Posener Land nadawała jej wymiar utraconego kraju przodków, przedstawiając go nierzadko w baśniowo-mitycznym kontekście. *Heimatbücher über die Vertreibungsgebiete* ukazywały historię utraconej ojczyzny, jej kulturalną spuściznę i tradycję, miały na celu przedstawienie urodzonym lub wychowanym na obczyźnie pokoleniom ich korzeni i odtworzenia ich związków z regionem. Obraz opisywanej przez nie ojczyzny jest najczęściej obrazem wyidealizowanym, wręcz „uduchowionym”, uplasowanym między „historią pamięci, historiografią tworzoną przez laików a konsekwentnie stosowaną polityką tożsamości”⁶⁶. Pokazuje on wybrane subiektywnie wycinki rzeczywistości i przedstawia utraconą ziemię w sposób bardzo wybiórczy i fragmentaryczny, nie uwzględniając np. faktu, że obszar uważany przez Niemców za ojczyznę bardzo często był również ojczyzną innych grup narodowościowych (w niemieckich *Heimatbüchern* rzadkie są wzmianki o tym fakcie)⁶⁷.

Podania dawnej Prowincji Poznańskiej ukazywały się w tomach poświęconych konkretnym miejscowościom lub powiatom, np. *Kreis Schwerin\ Warthe. Ein Heimatbuch*⁶⁸, *Heimatbuch für den Kreis Eichenbrück*⁶⁹ czy też *Der Kreis Schubin*⁷⁰ lub też większemu terytorium, jak np. Marchia Wschodnia czy też Prusy Wschodnie. Ciekawym przykładem

⁶⁴ Por. H. Fricke, *Das hört nicht auf. Trauma, Literatur und Empathie*, Göttingen 2004, s. 155; M. Morgner, *Flucht, Vertreibung, Heimatlosigkeit. Flüchtlinge und ihr Neuanfang im Vogtland 1945 bis 1949*, Norderstedt 2011, s. 9–12.

⁶⁵ M. J. Dudziak, op. cit., s. 20.

⁶⁶ Por. F. Schmoll, *Die Vergegenwärtigung des Verlorenen. Heimatbücher im Schnittpunkt von Geschichte und Erinnerung*, [w:] *Das Heimatbuch...*, s. 309.

⁶⁷ Ibidem, s. 329.

⁶⁸ E. Klemt, *Kreis Schwerin\ Warthe. Ein Heimatbuch*, Witten 1975.

⁶⁹ W. Gerke, *Heimatbuch für den Kreis Eichenbrück*. Herausgegeben von Heimatkreisvereinigung Eichenbrück in der Landsmannschaft Weichsel-Warthe, Lüneburg 1978, t. 2.

⁷⁰ *Der Kreis Schubin*. Herausgegeben von Heimatkreis Altburgund-Schubin e.V., Hammeln 1975.

jest *Ostpreußisches Hausbuch*⁷¹, przedstawiający dawne Prusy Wschodnie w formie nostalgicznej podróży przez wieki. Wybrane materiały, pochodzące z różnych epok, w tym też starannie wybrane podania, ukazują w sposób wieloaspektowy dzieje terenów będących dla Niemców utraconą ojczyzną. Pojawiały się również książki zawierające wyłącznie podania. Ze względu jednak na ich wydawców, obszerne przedmowy przedstawiające historię regionu, z którego dane podania pochodzą i charakterystyczne przesłanie w słowie wstępnym autorów, mogą być one zaliczone do gatunku *Heimatbuch*. Reprezentatywna dla tego rodzaju publikacji jest wydana przez Stiftung Kulturwerk Wartheland książka *Märchen und Sagen aus dem Posener Land*⁷². Jej główne zadanie zostało określone już we wstępie: „Pielęgnowanie i rozwijanie spuścizny kulturowej Niemców z Polski należy do szlachetnych, lecz także priorytetowych zadań i celów kulturalnych działaczy należących do organizacji ziomkowskiej Wisła-Warta”⁷³. W dalszych słowach wstępu historyk i wieloletni przewodniczący Komisji ds. Historii Niemców w Polsce (Kommission der Geschichte der Deutschen in Polen) Richard Breyer podkreśla znaczenie baśni i podań „duchowego przesiedleńczego dobytku”⁷⁴, nie tylko dla ich zbieraczy i wydawców, lecz również dla potomków Niemców wypędzonych z ziemi poznańskiej oraz w sposób skrótowy przedstawia dzieje Prowincji Poznańskiej, koncentrując się na etymologii jej nazwy i na kulturalnym wkładzie niemieckich mieszkańców w rozwój prowincji. Ziemia poznańska (Posener Land) ujęta jest przez Breyera jako baśniowa kraina, leżąca poza czasem i przestrzenią, która pokoleniom żyjącym już poza jej granicami wydaje się daleka i nierzeczywista: „Baśnie z ziemi poznańskiej? Gdzież leży i czym jest ta kraina, której sama nazwa brzmi jak baśń z pradawnych czasów? Jak mogą w niej, tak od nas odległej, istnieć niemieckie baśnie?”⁷⁵.

Tom podań z ziemi poznańskiej wyraża więc „niespełnioną tęsknotę za światem, który jawi się jako doskonale szczęśliwy”⁷⁶. Również Eugen Ehlert w swej przedmowie podkreśla konieczność zebrania i opublikowania podań, zanim popadną w zapomnienie, apelując do pokolenia, które zintegrowało się już z nową ojczyzną, do pielęgnowania kultury przodków, nazywając je „kolejnym ogniwem długiego łańcucha”. We wstępie Ehlert omawia poszczególne podania i podaniowe motywy, zakotwicząc je w specyficznej rzeczywistości Prowincji Poznańskiej i jej mieszkańców. Wskazuje na bogactwo polskich motywów podaniowych, określając liczbę podań niemieckich powstałych w Prowincji Poznańskiej jako „niewielką i niewiele znaczącą”⁷⁷. Zaznacza także wzajemny wpływ, jaki wywierały na siebie zbiory polskie i niemieckie wydawane w Prowincji Poznańskiej, wymieniając takich zbieraczy jak Knoop i Krausbauer i nie próbując przeforsować tezy, że wszystkie baśnie i podania zamieszczone w zbiorze są pochodzenia niemieckiego. Jego przedmowa również nie jest jednak wolna od nostalgicznego tonu: „Wygasły już ogień w piecach w niemieckich wioskach nad Wartą i Obrą w dalekiej ziemi poznańskiej. Dlatego ta książka jest poświęcona ich pamięci”⁷⁸.

⁷¹ *Ostpreußisches Hausbuch: Ost- und Westpreußen, Danzig, Memelland und Provinz Posen in Sagen und Geschichten, Erinnerungen und Berichten, Briefen und Gedichten*, red. D. H. Klein, H. Rosbach, Husum 2002.

⁷² *Märchen und Sagen aus dem Posener Land*, red. E. Ehlert, Hannover 1977.

⁷³ *Ibidem*, s. 7.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 9.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 7.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 12.

Podania Prowincji Poznańskiej przeszły długą drogę, podlegając skrótom, wzbogacaniu o nowe szczegóły, obróbce językowej i wszelkiego rodzaju innym literackim stylizacjom. Miejscowa ludność wielkopolska, zbierając się wieczorami, opowiadając stare podania czy też tworząc nowe opowieści, nie mogła nawet przypuszczać, że podania, które „pochodzą z natury ludzkiej duszy, z mieszkającej w każdym sercu tęsknoty za radością, wolnością, porządkiem, światłem i sprawiedliwością”⁷⁹, staną się narzędziem propagandy, odgrywając rolę kulturalno-politycznych manifestacji. Poprzez tendencyjny dobór tekstów podaniowych w zbiorach, stroniczne recenzje i manipulowanie tradycją, zbiory podaniowe zamieniły się w narzędzie pruskiej i narodowosocjalistycznej polityki kulturalnej. Być może na rolę, jaką odgrywały, wpłynął fakt, że należą do jednej z najstarszych form literackiej kultury, są wyrazem narodowej tradycji, a zawarte w nich przesłania pomagają odbiorcy odnaleźć się w otaczającym go świecie, zgłębić go. Nie bez znaczenia mógł być też cechujący je dualizm, „podwójne dno”, sprawiające, iż do ich odbiorców należała zarówno młodzież i dzieci, jak i dorośli. Z drugiej jednak strony nie ma chyba w Polsce regionu, który posiadałby tak rzetelnie udokumentowane i spisane zbiory podań, zawierających setki przekazów ludowych, jak Wielkopolska, a stało się to możliwe dzięki działalności zbierackiej i wydawniczej miejscowych niemieckich nauczycieli, urzędników i etnografów: Ottona Knoopa, Andreeasa Musolffa, Franza Rheinsberga, Albertha Körtha i wielu innych. Z ich dorobku korzystali później polscy powojenni wydawcy⁸⁰, zamieszczając w swych zbiorach nie tylko reprezentatywne dla regionu wielkopolskiego opowieści o orlim gnieździe czy założeniu Poznania, lecz także wiele innych, mniej znanych tekstów, które bez pracy niemieckich zbieraczy prawdopodobnie zostałyby na zawsze zapomniane. I w tym miejscu nasuwa się refleksja, czy nie jest to pewnego rodzaju rekompensata za rolę, którą przyszło podaniom odgrywać w przeszłości.

Indeks polskich i niemieckich nazw miejscowości występujących w artykule:

Althof – Starydwór
Bartschin – Barcin
Bromberg – Bydgoszcz
Eichenbrück – Wągrowiec
Lissa – Leszno
Posen – Poznań
Rogasen – Rogoźno
Schneidemühl – Piła
Schubin – Szubin
Schwarzenau – Czarniejewo
Schwerin an der Warthe – Skwierzyna

⁷⁹ F. Gottschalk, *Die Sagen und Volksmärchen der Deutschen*, Halle 1814, s. XXI–XXII.

⁸⁰ Por. S. Świrko, *Orle gniazdo. Podania legendy i baśnie wielkopolskie*, Poznań 1971; W. Łysiak, *Mnisia Góra. Podania i bajki warciańsko-noteckiego międzyrzecza*, Międzychód 1992; W. Łysiak, *Diabeł wenecki. Podania i bajki z Pałuk*, Poznań 1997; K. Kwaśniewski, *Poznańskie legendy i nie tylko*, Poznań 2004.